



SZYMON POKRYWKA

 <https://orcid.org/0000-0002-2816-7625>

Uniwersytet Szczeciński

*Lewandowski, Michał. Czuję się uprzywilejowana.
Z Teresą Romer rozmawia Michał Lewandowski.
Lublin: Wydawnictwo Werset, 2023
(ss. 109, ISBN 978-83-670-6485-9)*

Słowa kluczowe: druga wojna światowa, edukacja prawnicza, pozytywizm prawniczy, prezentyzm, antykwaryzm

Keywords: World War Two, legal education, legal positivism, presentism, antiquarism

Historię należy chronić przed utratą szczegółów. Z surowej dokumentacji i poważnych raportów ciężko wydobyć obraz wielkich wydarzeń w formie, w której zostały one faktycznie doświadczone przez świadków. Ich emocje, radości i bóle, a także unikato-we spojrzenie na przeszłość gubią się z biegiem czasu. W przypadku historii odległej problemu tego rozwiązać się nie da. Z wydarzeniami, które mieszczą się w pamięci ludzkiej jednego pokolenia, jest inaczej. Fakty i opinie, które da się uratować od zapomnienia, należy chronić i ocalić za wszelką cenę. Taki cel przyświecał Michałowi Lewandowskiemu, kiedy zdecydował się przeprowadzić obszerny wywiad z Teresą Romer.

Autor rozmowy i zarazem jej inicjator przygotowuje w Szkole Doktorskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rozprawę doktorską poświęconą nauczaniu prawa rzymskiego na Polskim Wydziale Prawa na Uniwersytecie Oksfordzkim (promotorem jest prof. Maciej Jońca). Według jego ustaleń Teresa Romer jest ostatnią żyjącą osobą mogącą poszczycić się zdobyciem dyplomu na tym wydziale. Pasjonujący temat naukowy doprowadził autora do równie interesującej osoby. Okazało się bowiem, że mieszkająca obecnie w Montrealu absolwentka Polskiego Wydziału Prawa i angielskich studiów na Uniwersytecie w Oksfordzie ma do powiedzenia o wiele więcej niż tylko o swoich studenckich przeżyciach.

Pasjonaci historii trafnie skojarzą nazwisko pani Teresy z jej ojcem, Tadeuszem Romerem, polskim dyplomatą i ambasadorem, ministrem spraw zagranicznych w rządzie Stanisława Mikołajczyka. Z jednej strony możemy się więc z wywiadu wiele dowiedzieć na temat funkcjonowania Polskiego Wydziału Prawa w Oksfordzie, z drugiej otrzymujemy fascynującą relację o dorastaniu „na walizkach” i życiu w cieniu wielkich wydarzeń XX w. Zapisy rozmów z panią Romer zabierają nas w podróż po całym świecie. Odwiedzamy razem z nią między innymi Wielką Brytanię, Południową Afrykę i Japonię.

Wywiad poprzedza przedślowie prof. Jończy z Uniwersytetu Szczecińskiego, który słusznie zauważa:

Specyfika naukowych zainteresowań Michała Lewandowskiego sprawiła, że w centrum jego zainteresowania znalazła się sama rozmówczyni. Opowiedziana przez nią Historia ma charakter bardzo osobisty. Znane z podręczników i pomników postacie, jak Sienkiewicz, Dmowski, Sikorski czy Anders, tym razem musiały zadowolić się rolami drugoplanowymi. W relacji pani Teresy najważniejsze miejsce zajmują osoby, które nie doczekały się cokołów, ale odegrały istotną rolę w jej życiu.

Rozmowę podzielono na osiem części. Prolog i pierwsze dwa wątki dotyczą Polskiego Wydziału Prawa i Oksfordu. Ich lektura przepelnia czytelnika ogromną dozą ciepła. Pani Romer komentuje poziom studiów, metodykę kształcenia, opisuje ciężką pracę i ogromną solidarność manifestowaną przez polską społeczność akademicką w Wielkiej Brytanii. Dla wykładowców ma rozmówczyni Michała Lewandowskiego wiele sympatii i życzliwości. Eugeniusz Jarra czy Francis de Zulueta nie są u niej hasłami biograficznymi z leksykonu, ale ludźmi z krwi i kości, którym przyszło kształtować polską młodzież w czasach niesłychanie trudnych. Nie brakuje studenckich „smaczków”. Urzekła mnie historia czarnego kostiumu kupionego przez panią Romer pod wpływem plotki, jakoby Jarra był człowiekiem srogim, przeto wymagał na swoim egzaminie od pań odpowiedniego ubioru. Z młodą studentką prawa przeżywamy również cykliczne potańcówki oraz wspinaczki po murach uniwersyteckich... w sukni balowej.

W dalszej części książki czytelnik zauważa, że chronologia się cofa. Dowiadujemy się bowiem o pobycie rodziny Romerów w Johannesburgu, Szanghaju oraz Rzymie. Niezainteresowanych Polskim Wydziałem Prawa druga część wywiadu wciągnie bardziej. Wątki osobiste przeplatają się w niej ze wzlotami i tragediami narodowymi, spośród których kluczową rolę odgrywa katastrofa lotnicza na Gibraltarze, w której zginął generał Władysław Sikorski. Ciekawią historie pomocy uchodźcom i żołnierzom na obczyźnie. Jako córka polskiego ambasadora Teresa Romer przeżyła i doświadczyła wiele. W jej słowach trudno szukać jednak skarg czy wyrzutów. Przeciwnie. Biją z nich wdzięczność i tęsknota za czasami trudnymi i pięknymi zarazem. Autorka opowieści hierarchizuje przeszłość pod kątem własnych odczuć, dlatego też więcej miejsca w jej wspomnieniach zajmuje opiekunka Maja Hubisz, a „wuj Mel”, czyli pisarz Melchior Wańkowicz, doczekał się tam zaledwie wzmianki.

Recenzowaną publikację warto polecić osobom zafascynowanym sposobami ostrzegania Polaków za granicą w czasie drugiej wojny światowej. Teresa Romer jest nie tylko świadkiem naocznym tych procesów. Dzięki licznym peregrynacjom potrafi również dokonywać zestawień i porównań. Zaabsorbowały mnie relacje rodziny Romerów

z Japończykami, a konkretnie odmienne traktowanie przez nich Tadeusza Romera ze względu na jego spotkanie z cesarzem. Wspomniana w rozmowie (i jeszcze po wielu latach mocno irytująca autorkę prorosyjska atmosfera panująca w Wielkiej Brytanii w czasie wojny również wyjaśnia wiele, jeżeli chodzi o losy Polaków na wyspach (zwłaszcza po podpisaniu układów jałtańskich). Żałuję, że wątków tych zaledwie dotknięto. Można je było rozwinąć.

Autorowi należy się pochwała za trafne i dobrze przygotowane pytania (zwłaszcza w pierwszej części książki). Są one krótkie i rzeczowe. Uzupełniają wypowiedzi pani Romer, nadając całemu wywiadowi odpowiedni rytm. Tam, gdzie pojawia się taka konieczność, pytający drąży, ale nie jest w tym wytrwały i konsekwentny. Nadejście końca niemal każdego rozdziału pozostawia niedosyt. Chętnie dowiedziałbym się więcej na temat przeżyć i spostrzeżeń jego rozmówczynie. Może to zasługa faktu, że język wywiadu jest przystępny, więc rozmowę czyta się przyjemnie i szybko? Poczucie niedosytu wszelako pozostaje. Wrażenie takie szczególnie odnoszę przy lekturze drugiej części wywiadu. Żałuję, że nie powiedziano więcej na temat Tadeusza Romera. Spodziewałem się w tym miejscu historii osobistych dotyczących tej postaci.

Uwagę czytelnika rozprasza również odrobinę chronologiczny układ pracy. Najpierw zapoznajemy się bowiem z Polskim Wydziałem Prawa w Oksfordzie, na kolejnych stronach „cofamy się w czasie”. Merytoryczna część rozmowy kończy się na odległych wspomnieniach pani Romer związanych z jej pobytem w Rzymie w okresie wczesnego dzieciństwa. W wywiadzie pojawia się również mnogość różnego rodzaju postaci. Komfort lektury zwiększyłoby umieszczenie w przypisach choćby ich szczątkowych biogramów.

Reasumując: mimo drobnych zastrzeżeń książka jest absolutnie warta polecenia. Wydano ją w elegancki sposób (twarda oprawa i przyjemny dla oka kolor papieru) i wzbogacono ilustracjami z materiałów przechowywanych w Instytucie Sikorskiego w Londynie oraz w archiwum w Richmond. Dobrze wrażenie robi „współdział” w tym przedsięwzięciu Fundacji Lanckorońskich. Największą zaletą tej publikacji pozostaje jednak jej treść. Pani Teresa Romer opowiada o swoim życiu lekko i ze swadą. Chwilami jej opowieści wręcz chwytają za serce. To unikatowe świadectwo odnoszące się do wciąż niedostatecznie zbadanego aspektu historii naszego kraju, czyli edukacji prawniczej prowadzonej na Wyspach Brytyjskich w okrutnych czasach drugiej wojny światowej.